Nr. 58. Dnia 13 Marca. Wtorek. 1 (13) Marca 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs 6
Półrocznie . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . — „ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższającycl. 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Nicefora M.
Jutro: Matyldy K.
Wschód słońca o godz. 6 min. 28. Zachód o godz. 5 min. 54.
Długość dnia godz. 11 min. 26. Przybyło dnia godz. 3 min. 41.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Fryderyk III.

Sprawowanie rządów w zjednoczonych Niemczech, po zmarłym cesarzu Wilhelmie I, rozpoczął następca tronu arcyksiąże Fryderyk Wilhem pod imieniem Fryderyka III.

Panujący dziś monarcha niemiecki, urodzony dnia 18 października 1831 r., liczy obecnie pięćdziesiąt sześć lat wieku; korona, na którą tak długo czekać musiał dzisiejszy monarcha, dostała mu się, skołatanemu na zdrowiu, w chwili, gdy cały świat przygotowany był na to, iż Fryderyk Wilhelm wyprzedzi raczej cesarskiego ojca swego w pielgrzymce do lepszej krainy, — gdy z góry już brano pod rozwagę kombinacye polityczne, jakie wywiązać się mogą z chwilą objęcia rządów przez wnuka zgasłego monarchy Niemiec, księcia Wilhelma, urodzonego w 1859 r.

Jak długo monarcha dzisiejszy dzierżyć będzie władzę, o tem przesądzać niepodobna. W ostatnich czasach życie arcyksięcia Fryderyka liczono już na tygodnie, a jednakże przetrwał on wszelkie męczarnie choroby, — i znalazł tyle mocy, tyle siły woli, że na pierwszą wieść o śmierci cesarza pośpieszył do stolicy Niemiec, wierny swojemu powołaniu, aby stanąć na czele jednego z najpotężniejszych mocarstw europejskich.

Ożeniony w r. 1858 z Wiktoryą Adelajdą, córką dzisiejszej królowej angielskiej, Fryderyk III prowadził dotychczas życie zaciszne, domowe. Jak wiadomo, z polityką Bismarka dzisiejszy cesarz niemiecki nie sympatyzował, — od dyplomacyi trzymał się zdala. Wychowany po wojskowemu, jak wszyscy książęta z panującej rodziny niemieckiej, nie czuł jednakże zamiłowania do wojskowości, a co do zapędów wojowniczych, nie zdradzał ich nigdy, słowem, pod wielu względami charakter dzisiejszego monarchy Niemiec różni się stanowczo od usposobień zgasłego cesarza, jakoteż od charakteru księcia Wilhelma, wielkiego zwolennika polityki kanclerza Niemiec, księcia Bismarka.

W dotychczasowem życiu Fryderyka III nie było wybitnych momentów, jakkolwiek przechodził wszystkie stopnie w bierarchii wojskowej i czynny brał udział w wypadkach decydujących o dzisiejszej potędze Niemiec.

W roku 1859 został dowódzcą dywizyi piechoty gwardyjskiej, a w rok później generał-lejtnantem. W roku 1864 odbył przy boku marszałka Wrangla kampanię w Szlezwiku, później, podczas wojny z Austryą w 1866 r., powierzono mu dowództwo drugiego korpusu armii. Wówczas to odznaczył się punktualnością w wykonywaniu rozkazów naczelnego wodza: gdy w bitwie pod Königgraetzem, opóźnienie kilkogodzinne roztrzygnąć mogło losy walki na niekorzyść Niemiec, Fryderyk Wilhelm stawił się na czas z korpusem swoim i przechylił szalę zwycięstwa na stronę armii niemieckiej.

W wojnie francusko-pruskiej, jako dowódzca trzeciej armii, walczył zwycięsko pod Wissemburgiem, Wörth i Reichsoffen, a pod Sedanem, jak wiadomo, zabrał do niewoli ogromną armię nieprzyjacielską. Podczas oblężenia Paryża brał udział w bitwach pod Chatillon, Hautes-Bruyères, Bagneux, Burget, Champigny i Montretont.

Po skończonej wojnie, cofnął się z areny publicznej działalności, — która co prawda, przy boku cesarza i Bismarka zamkniętą była dla niego; — raz tylko, przez parę miesięcy sprawował godność regenta, po zamachu Nobilinga. Chłodny w obejściu, o temperamencie spokojnym, co przypisywano wpływom małżonki cudzoziemki, Fryderyk III nie dostrajał się do życzeń ojca swego i Bismarka, w armii niewiele miał sympatyi, natomiast dobroć serca i umysł pogodny zjednały mu powszechną miłość ludności niemieckiej.

Odnośnie do tego cośmy wyżej powiedzieli o zapatrywaniu się dzisiejszego cesarza na politykę Bismarka, uważamy za stosowne przytoczyć tu słowa gazety „Nowoje wremia“, streszczone w telegramie „Agencyi północnej“: „Łącząc się ze smutkiem Niemiec, — mówi rzeczona gazeta, — nad utratą monarchy, którego sława współzawodniczy ze sławą Fryderyka W., zapytać się wszelako należy, czy znany wpływ cesarzowej Wiktoryi (żony nowego cesarza) na swojego małżonka, nie oddziała we właściwy sposób na wszechwładzę, jakiej używał dotąd ks. Bismark?“

„Nowosti“ z uwagi na ciężką chorobę cesarza Fryderyka, wątpią, ażali będzie wstanie sprawować osobiście rządy w Niemczech. Życzyćby należało w interesie zjednoczonych Niemiec, ażeby uregulowanie sprawy faktycznych rządów odbyło się bez trudności“.

W cztery godziny po zgonie cesarza Niemiec Wilhelma I, w parlamencie niemieckim wygłosił książe Bismark mowę, którą przytaczamy tu w dosłownem brzmieniu:

„Mam tu smutny obowiązek uwiadomić panów o tem, co już zapewne sami wiecie, że J. C. M. cesarz Wilhelm dzisiaj rano o g. wpół do dziewiątej przeniósł się do ojców swoich. Skutkiem tego wypadku korona pruska i według artykułu 11-go ustaw państwowych władza cesarza niemieckiego przeszła na J. C. M. cesarza Fryderyka III-go króla pruskiego. Według otrzymanych przezemnie wiadomości telegraficznych, mogę przypuszczać, że J. C. M., panujący cesarz i król w dniu jutrzejszym opuści San Remo i we właściwym czasie przybędzie do Berlina. W ostatnich dniach jako stwierdzenie żywotnej działalności zgasłego pana, która go dopiero z życiem opuściła, uzyskałem od niego jeszcze podpis dokumentu, leżącego przedemną, na mocy którego jestem upoważniony do zamknięcia parlamentu, po załatwieniu spraw przez niego, w dniu dzisiejszym lub jutro. Upraszałem J. C. M. o położenie tylko pierwszej litery imienia, otrzymałem jednak odpowiedź, iż J. C. M. spodziewa się znaleźć siłę do podpisania się całem imieniem. I oto składam panom ten historyczny dokument, z ostatnim podpisem naszego monarchy! Przypuszczam w danych okolicznościach, że odpowie to życzeniom członków tej izby, jakoteż rządów związkowych, ażeby rada państwa nie rozchodziła się jeszcze, ale wyczekiwała przybycia J. C. M. i z tego najwyższego upoważnienia korzystam o tyle, iż składam je jako historyczny dokument do akt i proszę pana prezesa, aby przeprowadził uchwałę izby, odpowiednią jej usposobieniu i przekonaniom. Nie wypada mi z tego miejsca urzędowego dawać wyrazu moim osobistym uczuciom, jakiemi zejście mojego pana mnie przejęło, zejście pierwszego Cesarza niemieckiego z pośród nas. Nie jest to zresztą potrzebnem, gdyż uczucia moje podzielają serca wszystkich niemców, ale jednem chciałbym się z panami podzielić, nie uczuciami memi, lecz wiadomością, iż wśród ciężkich doświadczeń, jakie naszego zmarłego władcę w rodzinnych stosunkach dotknęły, dwa fakty przejmowały go pocieszeniem i zadowoleniem; pierwszym było współczucie, nietylko całych Niemiec, ale całego świata, ze wszech stron, rzec można, dla cierpień jego jedynego syna i następcy. Dzisiaj jeszcze otrzymałem z Nowego-Yorku telegram, pełen sympatyi, co dowodzi, jakie zaufanie pozyskała sobie dynastya niemieckiego domu cesarskiego u wszystkich narodów. Powiedzieć mogę, że to jest spuścizna, którą długoletnie rządy cesarza narodowi niemieckiemu pozostawiają. Zaufanie, zdobyte przez dynastyę, przeniesie się również i na naród. Drugim faktem, który J. C. M. w ciężkich doświadczeniach pociechą napełniał, był widok rozwoju najważniejszych zadań jego życia, przywrócenia i utrwalenia narodowości swego ludu, do którego, jako niemiecki książe należał; z zadowoleniem mógł patrzeć na rozwiązanie tych zadań, które schyłek jego żywota upiększyły i rozjaśniły. Przyczynił się do tego szczególniej w ostatnich tygodniach fakt, iż z niezwykłą jednomyślnością wszystkich dynastyj, wszystkich rządów związkowych, wszystkich plemion niemieckich, wszystkich stronnictw parlamentu postanowionem zostało to, co dla osłonięcia przyszłości państwa niemieckiego przed grożącemi nam niebezpieczeństwami, przez związkowe rządy, jako konieczna potrzeba odczutem zostało. To przekonanie J: C. M. wielką otuchą napełniło i jeszcze w rozmowach, jakie ze zmarłym panem naszym miałem — było to wczoraj — wspominał o woli. Jakżeż *on* był zmęczony tym życiem, jakże pragnął odpoczynku. Nagle myśl szybka, słodka i pociągająca zabłysła mu w głowie: Ralf Pennicuick jest skazany na śmierć i ofiaruje 20,000 za zastępcę. Dla czego ja nie miałbym wziąć tych pieniędzy i umrzeć za niego — dla Nelly?

---

15)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 56*).

— Czcigodny panie, klnę się na szczątki mych przodków, że nic zrobić się nie dało. Anglik musi umrzeć, wszyscy mieszkańcy żądają tego, musiałem nawet oznaczyć godzinę, ale, jak mówiłem można przeciągnąć trochę.

Conway w milczeniu zwrócił się do swego mieszkania na pokład łodzi, cicho zstępował do kajuty myśląc o chwilach spędzonych w niej z nieszczęśliwym przyjacielem. Księżyc świecił tak jasno, że nie potrzebował lampy zapalać; tak samo dziwnie pięknie świeciły promienie księżyca, gdy przed laty opuszczał Anglię. Czynił to wówczas, bo tak „było lepiej“; gdyby powrócił naraziłby się na wymówki i przycinki żony, słuszne ostatecznie. Wielkim samolubem i głupcem był dawniej, stracił nietylko swój majątek ale i żony skromny posag, a pani Conway należała do kobiet, które nie przebaczają i nie pozwalają zapomnieć o wyrządzonej sobie krzywdzie. Conway kochał córkę, lecz żona obsypywała go ciągle wyrzutami, iż to biedne dziecko zrobił żebraczką. A mówiła prawdę: gdyby nie lekkomyślność i zamiłowanie do kart Conway'a, Netta miałaby teraz dwieście lub trzysta funtów dochodu rocznego. Jak obecnie rzeczy stały, gdyby jemu przytrafiło się co złego, Nella z matką nie miałyby środków do życia. I to dziewcze, które przedstawiał sobie tak piękne i delikatne musiałoby iść do obcych, być guwernantką, znosić chłodne obejscie a może szorstkość swych chlebodawców — a wszystko to byłoby wynikiem nieopatrzności ojca.

Myśli te często dręczyły Conway'a; szczególniej ostatniemi czasy, gdyż jakkolwiek zbłądził w młodości, obecnie chciał krzywdę wynagrodzić. Żył jak mógł najskromniej, aby resztę żołdu posłać do matki i córki, która prawie nieznana była mu droższą nad wszystko. Jej listy były mu najmilszą lekturą, chciał znać jej myśl każdą, módz wiedzieć jak czas spędza, co robi o każdej godzinie. Z jaką rozkoszą posyłał pieniądze aby przeniosła się z matką do Richmond! Pieniądze te zebrał przypadkowo z nadzwyczajnym szczęściem grając przez czas jakiś w karty. Najniespodziewaniej ujrzał się właścicielem stu funtów po za zwykłą pensyą; na razie chciał użyć tej sumy na ubezpieczenie swego życia, dawno zamierzał to zrobić, lecz jakoś kończyło się na zamiarze, a obecnie już było za późno. Doktór z towarzystwa ubezpieczeń po zbadaniu go odmówił przyjęcia, mówiąc, że przy takiem zdrowiu w Anglii mógłby doczekać się starości, lecz w klimacie chińskim była to rzecz bardzo wątpliwa. Tak więc ta jedyna nadzieja zabezpieczenia przyszłości córki była mu odjętą.

Brak zdrowia ze względu na siebie samego był mu obojętną rzeczą; prócz pragnienia ujrzenia córki niczego już nie żądał od życia — jego przyjemności straciły dlań urok, a teraz gdy nadzieja ujrzenia córki stawała się niedającą się urzeczywistnić mrzonką, teraz to życie było dlań ciężarem. Bo cóż mu ono ofiarować mogło? Nic bezwątpienia czegoby już nie znał: dawne przyjemności pozbawione dawnego uroku nowości. Gra w karty, ulubiona dlań niegdyś zabawa, teraz gdy wiedział że przez nią polepszyć może byt drogich mu osób traciła dawny powab. Stawał do gry z wyrachowania i nie czuł się tem upokorzony. Był dawniej przynajmniej karciarzem, hulaką, marnującym swe zdolności i zdrowie, teraz jako żołnierz wypełniał obowiązki z tej prostej zasady, że człowiek powinien wywiązać się honorowo z tego czego się podjął; oszczędnym był do przesady, choć skąpstwem pogardzał, lecz czynił to dla ukochanego dziecka. W młodości uczuciowy i wrażliwy ożenił się pospiesznie; przelotne uczucie wziął za miłość prawdziwą, a poznawszy omyłkę złamał swoje i drugiej istoty życie. Odważny, szlachetny, pełen wyższych pragnień, w warunkach, jakich się znajdował, czuł się w ciągłej rozsterce z samym sobą.

Takim był Artur Conway; człowiek, który przy sprzyjających okolicznościach mógł błyszczeć w świecie, a obecnie był wegetującym wygnańcem bez domu i rodziny. Od chwili opuszczenia kraju, w celu powetowania wyrządzonej krzywdy, aż do posłyszenia wyroku z ust agenta towarzystwa ubezpieczeń, życie jego było pasmem cierpień: poświęcił wszystko a nie dopiął wytkniętego sobie celu. Na wycieczkę z Pennicuickiem zgodził się po części dla zrobienia przysługi druhowi, ale głównie dla zaoszczędzenia sobie pieniędzy. W żadnym razie podróż ta nie była mu miłą, a teraz jeszcze tak fatalnie zakończyć się miała.

Te myśli i wiele innych tym podobnych snuło się w głowie Conway'a, gdy siedząc w otwartym oknie kajuty śledził łamiące się w wodzie promienie księżyca. Tak cicho, spokojnie było na świecie, a jeszcze ciszej, ustronniej tam na jasnym błękicie, pośród gwiazd srebrzystych,

„Gdzie strapiony zazna pociechy,
a strudzony spoczynku.“

Te słowa przyszły mu na myśl, mimowoli. Jakżeż *on* był zmęczony tym życiem, jakże pragnął odpoczynku. Nagle myśl szybka, słodka i pociągająca zabłysła mu w głowie: Ralf Pennicuick jest skazany na śmierć i ofiaruje 20,000 za zastępcę. Dla czego ja nie miałbym wziąć tych pieniędzy i umrzeć za niego — dla Nelly?

ROZDZIAŁ XIV.

Testament Conway'a.

Dla ludzi szczycących się ze zdolności zachowania w każdym wypadku „równowagi“, Artur Conway wydałby się człowiekiem, działającym pod wrażeniem chwili; po części było tak istotnie, poddawał się pierwszemu impulsowi, ale tylko wtedy, gdy chodziło o spełnienie jakiego niesamolubnego czynu. Nie zastanawiał się wtedy ale działał szybko, jakby z obawy, przed wrodzonem niezdecydowaniem.

Nie łamał nigdy raz danego słowa, nie cofał się od raz powziętego zamiaru. Dziwaczna myśl sprzedania swego życia dla dobra innych nie zabłysła mu w głowie na krótką chwilę, jak to bywa z większością naszych zamysłów poświęcenia siebie, ale przemieniła się w stanowcze postanowienie. Opór, jaki mógł prawdopodobnie spotkać ze strony Pennicuicka, nie trwożył go bynajmniej — zanadto dobrze znał swego przyjaciela. Wiedział, że na razie sprzeciwi się, lecz wkrótce ustąpi, tłomacząc sobie, że ostatecznie Conway nic nie ma do stracenia, podczas gdy dla niego życie wysoką wartość posiada; Conway'owi chodzi o zabezpieczenie bytu córki, słusznie, że zadość uczyni temu pragnieniu; wzajemnie zrobią sobie przysługę: dla jednego wygodniej kupić zastępcę, dla drugiego nim zostać.

(*D. c. n.*)

tem, jak go ten dowód jedności całego narodu niemieckiego, stwierdzony przez przedstawicielstwo jego, raduje i wzmacnia. Sądzę, iż dla panów wszystkich ten objaw ostatniego usposobienia naszego monarchy będzie pożądaną wiadomością, którą zabierzcie do swej ojczyzny, gdyż każdy z was miał w tem pewną zasługę. Bohaterska wytrwałość, wysoka idea narodowa, a przedewszystkiem wierność i znana powszechnie obowiązkowość w służbie dla ojczyzny, jakoteż miłość dla niej, której zmarły nasz władca był wcieleniem, niechaj będzie niespożytą po nim spuścizną dla naszego narodu. Mam nadzieję w Bogu, że tę spuściznę my wszyscy, którzy w sprawach naszej ojczyzny udział przyjmujemy, w wojnie czy w pokoju, z bohaterską odwagą i poświęceniem, z pracowitością i poczuciem obowiązku wiernie strzedz będziemy!..."

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Akcyza. Projektowany dozór nad plantacyami tytoniu, jak dowiaduje się „Nowoje wremia," będzie zaprowadzonym w roku bieżącym. Miejscowi urzędnicy akcyzy będą mieli dozór nad plantacyami tytoniu, nad jego sprzętem, przechowywaniem i przewozem.

Cła. „Petersb. wiedomosti" donoszą, że komisya, wyznaczona do przejrzenia ogólnej taryfy celnej, uznała za rzecz niezbędną, zatrzymać dla ołowiu obecne cło fiskalne po 10 kop. od puda; co do rur ołowianych zdecydowała oznaczyć na takowe cło w tej samej mierze, co i na blachę ołowianą t. j. po 30 kop. od puda.

Drogi żelazne. Zarząd kolei wiedeńskiej wydał rozporządzenie wysyłania codziennie w obu kierunkach po kilka nadzwyczajnych pociągów towarowych, dla przewiezienia transportów, zalegających z powodu ostatnich zasp śniegowych.

— Petersburskie biuro korespondencyjne donosi, że rada państwa udzieliła ministrowi komunikacyj 31,461,000 rubli kredytu na wydatki nadzwyczajne. Wyznaczono między innemi: na budowę rządowych dróg żelaznych homelsko-briańskiej 99,086 r., romeńsko-krzemieńczuckiej 280,371 rubli, pskowsko-ryskiej 4,020,170 r.; na wzmocnienie rządowych kolei żelaznych poleskich 49,500 r., odnogi portowej kolei mikołajewskiej 40,000 r.; na ulepszenie prywatnych dróg żelaznych 1,491,000 r., na zasiłki tymże kolejom 3,200,000 r., na budowę naftociągu suramskiego kolei zakaukaskiej 600,000 r.

Handel.

— „Petersburskija wiedomosti" donoszą, że do rady państwa wniesiono w ostatecznej redakcyi projekt ustawy o składach i warrantach. Według projektu, składy towarowe będą mogły dokonywać następujących operacyj: 1) przechowywanie towarów; 2) wydawanie dokumentów (warrantów) od przechowanych towarów; 3) asekuracya towarów; 4) opłata ceł; 5) wysyłanie towarów; 6) wydawanie pożyczek na zastaw warrantów; 7) sprzedaż towarów, przyjętych na skład.

— „Nowoje wremia" donosi, że ministeryum skarbu jest zajęte rewizyą traktatów handlowych z mocarstwami zagranicznemi.

— Departament dóbr cesarskich zamierza wydelegować do Stanów-Zjednoczonych Ameryki północnej specyalistę, ażeby zbadał tameczne plantacye bawełny i handel tym produktem, w celu skorzystania ze spostrzeżeń dla plantacyj w dobrach murgabskich. Szczególna uwaga będzie zwrócona na handel bawełną, ponieważ dotychczas bawełna murgabska bywa sprzedawana taniej o 1 rub. do 1 rub. 50 kop. od amerykańskiej.

Pieniądze. Odeski kantor banku państwa jak donoszą pisma tamtejsze, otrzymał z Petersburga wiadomość, że niebawem będą nadesłane do Odesy bilety kredytowe nowego wzoru a mianowicie papierki rublowe, 3-rublowe, 5-rublowe, 10-rublowe i 25-rublowe. Sturublowe pozostaną dawniejsze a 50-rublowe nie będą wcale wypuszczone.

Podatki. Ministeryum dóbr państwa zamierza ustanowić podatek w wysokości rozmaitej dla różnych miejscowości, gdzie znajdują się kopalnie lub warzelnie soli kuchennej, a mianowicie: w gub. archangielskiej i wołogodzkiej — pół kopiejki, permskiej — 1 kopiejkę, astrahańskiej, taurydzkiej, besarabskiej, chersońskiej i warszawskiej — 3 kopiejki od puda. Podatek zastosowany będzie również do soli, wydobywanej w okręgach wojska kozaków dońskich, uralskich i terskich. Minister dóbr państwa będzie posiadał prawo nadania ulgi na lat 5, co do opłaty podatku od przemysłu solnego w gub. archangielskiej, wołogodzkiej, w Kraju Zakaukaskim i w Syberyi. Sól, otrzymywana z gub. astrachańskiej opłaca podatek tylko przy przewożeniu około Carycyna.

Przemysł.

— Pisma warszawskie donoszą, że sprawa sprzedaży budynków po fabryce stali na Pradze ostatecznie została załatwioną w zeszłym tygodniu pomiędzy głównym zarządem stalowni a komisyą rządową. Do św. Jana przedłużono termin całkowitego opróżnienia budynków z machin i motorów. W tych dniach zacznie się budowa pieców w budynkach, po za obrębem stalowni położonych, w celu wywiązania się z zamówień. Sprowadzono 40-stu studniarzy do kopania i świdrowania studni na dziedzińcu blaszanki i płuczkarni.

— Ministeryum dóbr państwa opracowywa projekt środków mających przyjść z pomocą przemysłowi wiejskiemu. Zamierzono wyznaczyć na ten cel po rs. 40.000 rocznie. Specyalny kierunek tej sprawy objąć ma departament przemysłu wiejskiego ministeryum dóbr państwa, przy pomocy inspektorów fabrycznych, zaliczonych do składu ministeryum skarbu.

— Pomiędzy Rosyą z jednej strony a Grecyą z drugiej, stanął układ mocą którego towarzystwa akcyjne bezimienne i inne towarzystwa handlowe, przemysłowe i finansowe, mające miejsce pobytu w jednem z tych państw i tamże prawnie ukonstytuowane, będą uznawane w drugiem za prawnie istniejące a mianowicie będą mogły korzystać z obrony prawnej w sądach jako pozywający, lub jako pozwani. Układ ten nie zmienia istniejącego porządku rzeczy co do samego dozwolenia lub niedozwolenia jakiemukolwiek towarzystwu w jednem z tych dwu państw założonemu prowadzenia handlu lub przemysłu w drugiem państwie.

Stowarzyszenia. Dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłasza, że zebrania stowarzyszonych celem wyboru członków władz towarzystwa odbędą się w następujących terminach: w Kaliszu w dniu 25 kwietnia, w Suwałkach w dniu 11 maja, w Łomży w dniu 14 maja, w Siedlcach w dniu 17 maja, w Lublinie w dniu 23 maja, w Radomiu w dniu 25 maja, w Kielcach w dniu 29 maja, w Płocku w dniu 5 czerwca, w Piotrkowie w dniu 8 czerwca, w Warszawie w dniu 11 czerwca.

Ubezpieczenia od wypadków w podróży. Ministeryum komunikacyj zajęte jest wydaniem decyzyi na podanie o dozwolenie sprzedawania wraz z biletami kolejowemi, biletów asekuracyjnych od nieszczęśliwych wypadków na każdy przejazd koleją.

Wynalazek. Jeden z mechaników warszawskich sporządził model motoru z zastosowaniem powietrza zamiast pary. W tych dniach motor ten ma złożyć wynalazca w biurze towarzystwa popierania przemysłu i handlu do ocenienia.

Wywóz.

— „Kaliszanin" donosi, że wywóz okowity przez Strzałków powiększył się znacznie w miesiącu styczniu r. b. w porównaniu z latami poprzedniemi. Okowita ta pochodziła z gub. kaliskiej i piotrkowskiej. Przewożono codziennie po 50 do 80 beczek 40-wiadrowych tak, iż w ciągu stycznia wysłano do Prus przez Strzałków około 800 beczek. Przypisać to należy temu, iż prusacy zbudowali obecnie kolej żelazną do Strzałkowa, tak, iz transporty naszej okowity idą na komorę Słupcę, skąd do Strzałkowa jest zaledwie dwie wiorsty. Od początku tegorocznej kampanii gorzelniczej do końca lutego r. b. wysłano około 6,000 beczek 40-wiadrowych, to jest o 1,000 beczek więcej w porównaniu z tym samym peryodem roku zeszłego.

— Na posiedzeniu przedstawicieli cukrowników w dniu 9 b. m. w Kijowie, uchwalono przedłużenie konwencyi wywozowej na dalsze dwa lata, to jest do września 1891 roku. W konwencyi tej wzięło udział ogółem przeszło dwieście fabryk cukru w całem państwie, czyli blisko o trzydzieści więcej, niż w pierwszej chwili zawierania konwencyi, to jest w kwietniu r. 1887.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 marca). Przez cały tydzień ubiegły panowało na giełdzie silne przygnębienie. Najpierw niepomyślne doniesienia o zdrowiu niemieckiego następcy tronu i ciągły spadek kursu waluty ruskiej, oddziaływały ubezwładniająco a następnie wieści z pałacu królewskiego wstrząsnęły do głębi giełdę. Przez pewien czas były one jedynym przedmiotem rozmowy, interesami nie zajmowano się wcale. Po zgonie monarchy w piątek i w sobotę giełda była zamkniętą. Poprawę kursów przed zamknięciem giełdy w czwartek, przypisują jedynie zakupom pokryciowym.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 marca). W e ł n a Przebieg interesów w tygodniu ubiegłym był znowu pomyślnym dla właścicieli wełny. Sprzedano ze składu prywatnego po Tomaszowa około 300 pudów peregonu dobrego gatunku i mycia tudzież do Białegostoku około 1,000 pudów. Polskiej wełny cienkiej sprzedano do Tomaszowa 4 partye, razem około 70 ctr. po 91 — 100 tal. za centnar. Z Wrocławia przybył kupiec Michalson, który chciał nabyć kilka partyj wełny cienkiej, lecz żądania były zbyt wygórowane. Z b o ż a dowieziono bardzo mało, skutkiem zamieci śniegowych. Nabywano przeważnie na późniejszą dostawę, podług prób. Z powodu znacznego zapasu i dowozu mąki ceny podniosły się tylko o 5 kop. na korcu pszenicy i o 10 kop. na korcu żyta. Ceny o k o w i t y pozostały niezmienione. C u k i e r. Rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym był wogóle spokojny. *Były* chwile, kiedy druga ręka, przyciśnięta terminem odbioru dawniej zakontraktowanego cukru, okazywała skłonność do ustępstw małych, lecz towar ofiarowany znalazł chętnych nabywców. Szczególniej poszukiwaną do Petersburga i do pobliskich miejscowości Cesarstwa była mączka cienko mielona, za którą płacono po 2.70 za całe wagony a nawet trochę drożej za pojedyńcze worki na potrzebę miejscową. Rafinadą nie dokonano żadnego obrotu większego. Żądano za Oryszew, Dobrzelin, Czersk, Michałów, Józefów $2.97\frac{1}{2}$, lecz nabywców było mało, gdyż kupcy brali chętniej inne marki o $2\frac{1}{2}$ kop. tańsze, jako to: Leonów, Konstancya, Sanniki polskie, Lubno po 2.95 w dużych głowach i w cienkim papierze. Za kostki z fabryk Dobrzelina, Elżbietowa, Józefowa, Konstancyi, Szraniawy płacono $2.92\frac{1}{2}$, za kostki z Poturzyna i Mircza po 2.90 za kamień 24 f. S k ó r y wołowe pomimo mniejszej dostawy bydła, osiągały ceny nie zmienione 9 — 15 i 16 rubli za sztukę. Na wagę sprzedawano skóry nieoczyszczone z rogami po 10 — $11\frac{1}{2}$ kop. stosownie do wagi i grubości całej sztuki, za oczyszczone bez rogów płacono drożej o $1\frac{1}{2}$ kop. Skórki cielęce warszawskie nabywano po 2.25 — 3.90 za parę, prowincyonalne świeże nabywano po 10.50 — 13.25 za partye z dziesięciu sztuk. Skóry końskie ciągle drogie, osiągały 3.75 — 5.50 za sztukę. Ł ó j. Ceny trzymają się stałe, mocno. W dniach ostatnich sprzedano 4 wagony dobrego łoju ruskiego po 5.60 kop. za pud. N a f t a. Ceny utrzymują się ciągle nisko. Przybywanie dnia zmniejsza zapotrzebowanie. Płacono za pud z odbiorem na Pelcowiźnie, z akcyzą i z beczką po 1.30 — 1.32 za pud. Nafta amerykańska także bez zmiany osiąga 11 kop. za funt.

Kronika Łódzka.

(—) **Żałoba.** Zapowiedziane na niedzielę przedstawienia w teatrach tutejszych, jakoteż widowiska w lokalach publicznych, zostały odwołane. W niedzielę po południu pan policmajster otrzymał urzędową depeszę, że z powodu śmierci cesarza Wilhelma, przez trzy dni, t. j. do 12 b. m. włącznie, wszelkie widowiska publiczne mają być wstrzymane.

W ostatnim numerze podaliśmy pogłoskę, jakoby wybierała się stąd deputacya do Berlina na pogrzeb cesarza Wilhelma. Pogłoska ta powstała jak mnóstwo innych, obiegających miasto w piątek i w sobotę, niema w niej jednakże nic wiarogodnego, o ile rzecz chodzi o wysłanie deputacyi. Prawdopodobnem być może, conajwyżej, iż niektórzy z mieszkańców tutejszych udadzą się prywatnie do Berlina, w celu przyjrzenia się uroczystościom pogrzebowym. Bezpodstawnym jest także telegram, nadesłany z Łodzi do „Kurjera warszawskiego," jakoby na wiadomość o śmierci cesarza zawieszono roboty w wielu fabrykach tutejszych.

(—) **Rekreacya.** W ubiegłą sobotę z powodu formalnej powodzi na ulicy Cegielnianej i z obawy zapewne większego jeszcze napływu wody, uczennice gimnazyum żeńskiego rozpuszczono do domów i dnia tego nie było zupełnie lekcyj.

(—) **Dowiadujemy się,** że na drodze dąbrowskiej komunikacya została przerwaną z powodu ogromnych szkód na torze kolejowym, wyrządzonych przez wezbrane wody podczas ostatniej odwilży. Bliższych szczegółów jeszcze nie znamy.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od dnia 5 do włącznie 11 marca, dzieci do lat 15: katolików 33, ewangelików 22, żydów 5, — razem *60*; dorosłych: katolików 8, ewangelików 2, żydów 6, — razem 16.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym *siedmdziesiąt sześć* osób, o 16 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 4, pomiędzy dorosłymi o 12 wypadków.

(—) **Do szpitala św. Aleksandra** przywieziono włościanina Wojciecha Perek, który usiłował sobie skrócić życie przez poderżnięcie gardła. Przyczyną samobójstwa miała być nieznośna choroba. Wojciech Perek pochodzi ze wsi Dobra, w powiecie brzezińskim położonej. Pomimo zastosowanych w szpitalu środków lekarskich, stan chorego nie daje nadziei wyzdrowienia.

(—) **Zmiana.** Po nagłej w piątek i w sobotę odwilży, która sprowadziła formalną powódź na niektóre ulice miasta, mieliśmy w niedzielę obfity śnieg, a jednocześnie mróz utrwalił znów sannę. Mamy więc, po raz czwarty, zimę w całej pełni.

(—) **Kradzieże.** W nocy z piątku na sobotę, ze składu fabrykanta E. Hentschla skradziono towarów wełnianych za sumę przeszło 1,000 rs. Była to kradzież bardzo śmiała, gdyż aby ją wykonać, wybili złodzieje szybę, następnie wykroili otwór w okiennicy i odszrubowali poprzeczną zasuwę żelazną, poczem już swobodnie gospodarowali w składzie.

W domu pod N. 520 przy ulicy Piotrkowskiej skradziono w tych dniach, ze strychu, bieliznę wartosci około 100 rs.

Z piwnicy restauratora Kühna, na Wólce, skradziono w nocy z piątku na sobotę spory zapas mięsa i wędlin, jakoteż kilkadziesiąt butelek lepszego wina.

Z mieszkania Szmula Irenhardta w domu N. 320 przy ulicy Konstantynowskiej skradziono rozmaitych rzeczy za 144 ruble.

Niejaki Szymon Kwieciński schwytany został przez policyę w chwili, gdy sprzedawał mundur wojskowy, skradziony na odwachu 37 pułku piechoty.

(—) **Towarzystwo karłów** zaniechało dalszych przedstawień i wyjechało z Łodzi wczoraj rano. Na ostatnich dwóch przedstawieniach tej trupy pustki były w teatrze. Popołudniowe niedzielne przedstawienie, odwołane z rozporządzenia władzy, zapowiadało się bardzo dobrze.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawioną będzie, po raz pierwszy, komedya Teodora Barrière'a p. t. „Najnowszy skandal" w przekładzie A. Podwyszyńskiego.

Od kilku dni odbywają się próby z „Myszki" Pajllerona, przeznaczonej na czwartek, *na benefis* panny Wyrwicz. Mieliśmy sposobność zapoznać się z treścią tej sztuki i możemy zapewnić, że dla publiczności inteligentnej będzie ona niezwykłą, bardzo zajmującą nowością. Jedną z oryginalnych właściwości nowego utworu jest to, że w akcyi jego bierze udział tylko jeden mężczyzna, pośród pięciu kobiet. Rzecz rozgrywa się w sferze wielkiego świata paryskiego. Na naszej scenie grać będą w tej sztuce panie: Mirska, Pichorówna, Texlowa, Wyrwicz i Zapolska oraz p. Kopczewski.

Przekład „Myszki" (La Souris) dokonanej przez panią E. Dobrzańską, drukuje się obecnie w „Echu muzycznem," a jednocześnie nabyty został przez dyrekcyę teatru krakowskiego.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Z powodu śmierci* cesarza Wilhelma, przedstawienia w teatrach rządowych, koncerty publiczne i widowiska w cyrku zawieszone zostały przez sobotę i niedzielę.

Czarne chorągwie z powodu śmierci cesarza Wilhelma wywieszono w sobotę na gmachach, mieszczących konsulaty: niemiecki i austryacki. W kościele ewangelickim zamówiono żałobne nabożeństwa. Jachtklub wywiesił także na swym lokalu czarną chorągiew.

Samobójstwa. W piątek ubiegły zdarzyły się w Warszawie aż trzy samobójstwa: Po południu, w domu pod N. 18 przy ulicy Dzikiej, Sura-Brona Nelson, licząca 70 lat, wyskoczyła z okna 3 piętra na ulicę i zabiła się na miejscu.

Drugi wypadek samobójstwa zdarzył się w warsztatach artyleryjskich, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Paweł Iwanow, starszy technik. Samobójca umocował lufę pistoletu w szrubsztaku a nachyliwszy się, włożył ją w usta i wystrzelił. Smierć nastąpiła natychmiast.

Trzeci z rzędu wypadek zdarzył się w resturacyi Chateâu des Fleurs przy ulicy Długiej pod N. 9. Jakiś niewiadomy z nazwiska człowiek, wyszedłszy z restauracyi na podwórze, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, pozbawił się życia. Smierć była natychmiastowa. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, skutkiem czego niewiadome jest jego nazwisko. W kieszeni futra znaleziono dwa ładunki rewolwerowe i $7\frac{1}{2}$ kopiejek. Samobójca był ubrany zamożnie i należeć musiał do lepszego towarzystwa. W restauracyi, przed zamachem na życie, pił likier, zachowywał się spokojnie, niczem nie zdradzając zamiaru odebrania sobie życia.

— **„Warszawskij dniewnik"** umieścił w N-rze 43 program postępowania dla polaków.

Pohop do artykułu rzeczonego dały, jak powiada „Dniewnik", odezwy „zakordonowej prasy polskiej, która nie chce pojąć dotąd, że prasa ruska niema najmniejszego powodu do ukrywania swych myśli o polakach, którzy dotąd żyją w tem błędnem przekonaniu, że sprawa polska — to sprawa międzynarodowa, oraz że polityka ruska winna się liczyć z nastrojem umysłów i przekonaniami polaków". Uzasadniając dalej konieczność obecnego wystąpienia, „Dniewnik" powiada, że „niewłaściwie wytłómaczono sobie występ „Dniewnika" Nr. 1 z r. b., interpretując go w duchu uznania potrzeby wytworzenia pewnego *modus vivendi* pomiędzy polakami a rosyanami.

„Wstrzymaliśmy się od odparcia tego błędnego rozumowania, bo zastępowała nas w tem prasa stolicy, a nadto wyczekiwaliśmy ostatecznego wyświetlenia w prasie polskiej kwestyj przez nią samą dotkniętych. Od tej chwili upłynęło dosyć czasu, a nadto zaszły wypadki, które powinny były wskazać polakom, jak błędnemi są te drogi, po których kroczą marzyciele „odbudowania ojczyzny". Ogłoszenie traktatu austro-niemieckiego z r. 1879, oraz natrząsania się Bismarka nad polakami powinny były oddziałać wytrzeźwiająco na polaków, a lekkomyślni winni byli postradać wiarę w celowość dyskusyi o państwie polskiem, bodaj takiem, o jakiem głoszono niedawno w szpaltach „Kreuz Ztg."

„Istotnie odtąd słyszymy inne akordy w zakordonowej prasie polskiej — akordy

mniej rażące ucho ruskie i mniej niezgodne z harmonią ruską i słowiańską".

Na dowód „Dniewnik" powołuje się na anonimy nadsyłane z Krakowa i Wiednia, w których brzmi pono nieufność dla Austryi, a natomiast przekonanie że: „tylko z Rosyą i pod jej berłem polacy mogą zachować narodowość i znaczenie jako całość etnograficzna w świecie słowiańskim. Ale przekonanie to wzbudziło drugie i nasunęło myśl o jakichś ewentualnych zmianach w polityce wewnętrznej Rosyi, oraz jakimś kompromisie Rosyi z polakami".

Tu „Dniewnik" przytacza znowu ustęp z jakiegoś niepodpisanego listu, w którym autor mówi o „Polsce konstytucyjnej pod berłem Cesarza Rosyi i o dojrzałości narodu polskiego, który pójdzie z każdem państwem zapewniającem mu rozwój narodowy".

„Biedny autor listu! on wciąż żyje w tem przekonaniu, że konstytucya, z której korzystają polacy w Austryi, zabezpiecza prawa narodu polskiego. Nie widzi tego, że ta konstytucya nie broni nikogo w Austryi przed Niemcami. Nie pozbył się jeszcze iluzyi co do tego, że z polakami mogą być zawierane jakiekolwiek przymierza. Nie pojął dotąd, że nikt nie ma żadnej korzyści w zawieraniu przymierza z polakami, jako działaczami politycznemi i że każdy, co mówi o tych przymierzach, kłamie i oszukuje ich, chce ich wyzyskiwać na własną korzyść a że my rosyanie tego nie chcemy i dlatego mówimy im prawdę w oczy. Nie pojmuje w końcu, że pomiędzy narodem polskim a Rosyą, dawno już zostało zawarte stanowcze i radykalne przymierze. Całe nieszczęście polega na tem, że przypuszczają jeszcze jakieś zmiany w ściśle określonej polityce państwa ruskiego, lub też ustępstwa na korzyść szowinistów polskich, innemi słowy— jakieś kompromisy. Ale jakąż może być korzyść dla Rosyi w zawieraniu kompromisów z ludźmi, których przekonania stoją w najzupełniejszej sprzeczności z istotnemi interesami narodu polskiego i chcą sprzedać za miskę soczewicy, mianowanej konstytucyą, cały swój naród Molohowi niemieckiemu. Ludzie, którzy służą Austryi lub też ukrainofilstwu, w przekonaniu, że służą własnemu narodowi, dają najlepsze świadectwo płytkości własnego umysłu. Z takimi ludźmi nie może być kompromisu, sprzecznego zresztą z zasadą samowładztwa. W każdym wypadku, w którym Rosya wkraczała na fałszywą drogę kompromisów, zawsze szkodziła sile własnej, narodowi ruskiemu a i innym narodowościom, nie wyłączając samych polaków. Przypominamy marzycielom polskim lata 1831 i 1863".

„Dla Rosyi i jej narodu kompromis nie ma żadnej wartości, ale ma ją i to doniosłą dla polaków nie widzących swych specyalnych praw i przywilejów. Polacy, egzystujący pomiędzy Niemcami a Rosyą, winni w imię ochrony własnej szukać obrony w Rosyi samowładczej, a przeto mającej władzę silną i jedyną a opiekującej się zarówno interesami wszystkich poddanych. Na Austryę polacy liczyć nie powinni, bo ona wchodzi coraz bardziej w sferę życia niemieckiego. W miarę rozwoju samopoznania słowiańskiego, polacy muszą zwątpić o zbawczej doniosłości konstytucyonalizmu zachodniego i katolickiego latynizmu Ani pierwszy, ani drugi nie wskrzesi Polski ani jej narodu. Na to jest jeden tylko sposób, dawno już zresztą wskazany przez historyę polską i ruską, a sposobem tym jest całkowite zjednoczenie interesów polskich z interesem państwa ruskiego. Gdyby nam postawiono pytanie: gdzie polacy mogą wyrazić swe przekonania w tym kierunku? odpowiadamy — wszędzie, i nietylko w tych sprawach, w których polacy w Rosyi mają miejsce i znaczenie, winni oni starać się udowodnić, że interesy Rosyi są im również drogie jak własne, ale i tam, gdzie polacy mają główny wpływ na naród ruski. Któż jest tak ślepym, żeby nie widział, „że ukrainomaństwo" jest polityczną grą polaków i że rozprawy o przebudzeniu się w narodowości poczucia swego *ja*, są tylko sofizmatami. Przebudzenie się plemienne znamionowało zawsze i znamionuje u słowian zjednoczenie różnych części jednego plemienia w rzeczach języka, literatury i państwa."

„Nigdy przeto nie oznaczało rozbicia jednego plemienia na części, a jeśli sami polacy rozprawiają o jedności interesów własnych nietylko w naszem państwie, Galicyi, Poznańskiem i Szląsku, ale i tam, gdzie są tylko żywiołem napływowym, to jakież może mieć znaczenie podział plemienia ruskiego na wielko-mało czerwono i t. p. rusów. O podziale państwowym już nie mówimy. Ten nonsens „ukrainomaństwa" i innych „maństw" ruskich, to tylko znak pewnej zapłaty za pewną jałmużnę udzielaną przez wrogów państwa ruskiego."

„Na dowód — kończy „Dniewnik" — jakie nonsensy głoszą o Rosyi, dość przytoczyć pogłoskę o układach toczących się niby pomiędzy rządem ruskim a Watykanem, i o wymaganiu rządu ruskiego, żeby zgodzono się na zasadę, iżby dzieci pochodzące z małżeństw mięszanych chrzczono w cerkwiach prawosławnych. „Czas" woła, że na to Papież odpowie wyrazami *non possumus*. Ale wyrocznia krakowska zapomina, że Petersburg niema potrzeby zasięgać opinii Papieża co do tego punktu, bo prawo to oddawna istnieje w Rosyi i jest obowiązujące. Tak — prawda: krakowski służka jezuityzmu, nie dba o dobro swego narodu; on przecież służy latynizmowi i konstytucyonalizmowi zachodniemu. Polacy, interesy ich, żale i nadzieje — to dla „Czasu" rzeczy, które stoją na ostatnim planie."

— **Petersburg.** *Ministeryum sprawiedliwości* uznało za potrzebne, wyznaczyć w roku bieżącym specyalny fundusz na opis akt i dokumentów znajdujących się w ogólnych archiwach zwiniętych instytucyj rządowych.

Konserwacya lasów. Z chwilą zatwierdzenia prawa, dotyczącego konserwacyi lasów, bardzo ważna rola w tym kierunku przypadnie w udziale departamentowi rolnictwa w ministeryum dóbr państwa, który jak donoszą dzienniki petersburskie, ma rozciągnąć działalność swoją nietylko na lasy skarbowe, ale również i na lasy prywatne, mając obowiązek czuwania nad ich konserwacyą. Z uwagi na to, etat tego departamentu ma być znacznie zwiększony.

Listy wychodzące z zagranicy, z napisem recomandée, na mocy świeżo ogłoszonego cyrkularza departamentu dochodów celnych —winny być uważane w Rosyi za listy rekomendowane, nie zaś za posyłki, chociażby opakowanie było płócienne nie papierowe i chociażby wewnątrz nie znajdowały się wcale listy pisane.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 9 marca. (Ag. p.). Cesarz Franciszek Józef, wzruszony głęboko wiadomością o śmierci cesarza Wilhelma, telegrafował natychmiast do San Remo, do cesarza Fryderyka z wyrażeniem najgłębszego współczucia i żalu. Na ludność, zwłaszcza niemiecką i na prasę wywarła też wiadomość o śmierci bardzo silne wrażenie.

Peszt, 9 marca (Ag. p.). Wrażenie, wywarte przez śmierć cesarza Wilhelma, objawia się tu jeszcze silniej, niż w Wiedniu.

San-Remo, 9 marca. (Ag. p.). Cesarz Fryderyk przesłał do ministeryum stanu następujące polecenie w kwestyi żałoby: „Co do żałoby, noszonej na ramieniu, nie wydajemy żadnego postanowienia; każdy niemiec może ją objawiać stosownie do uczucia, jakiem przejęty jest w skutek zgonu monarchy. Czas jej trwania i termin, ograniczający zabawy publiczne, pozostawiamy również poczuciu każdego.

„Fryderyk."

Moskwa, 10 marca. (Aj. półn.). Tutejsza kolonia niemiecka wysyła do Berlina deputacyę z srebnym wieńcem laurowym dla zgasłego cesarza.

Berlin, 10 marca. (Aj. półn.) Zwłoki cesarza aż do dzisiejszego żałobnego nabożeństwa pozostaną w komnacie sypialnej, w której cesarz życie zakończył. Nabożeństwo odprawionem będzie w sali sztandarowej. Około g. 1-szej ma nastąpić nabalsamowanie zwłok. Nie jest dotąd postanowionem, kiedy następnie zwłoki przeprowadzone zostaną do katedry, gdzie mają być wystawione. Stosownie do rozkazu cesarza Fryderyka, zgodnego z wolą zgasłego cesarza, zwłoki wystawione będą w mundurze pierwszego pułku gwardyi, z narzuconym na ramiona płaszczem polowym. Straż honorową przy zwłokach pełnią jenerał-adjutanci i adjutanci przyboczni, zmieniając się co sześć godzin. W sąsiednim pokoju znajduje się ciągle kamerdyner, dwaj strzelcy i lokaje.

San-Remo, 10 marca. (Ag. p.). Cesarz wraz z cesarzową odjechał stąd dzisiaj o godzinie 9-tej rano. Cesarz Fryderyk odbywa podróż w pozycyi leżącej na łóżku, w towarzystwie wszystkich lekarzy.

Berlin, 10 marca. (Ag. p.). Dziś po południu wojska składały przysięgę nowemu monarsze.

Wiedeń, 10 marca. (Ag. p.). Wszystkie dzienniki jednomyślnie podnoszą powagę i godność, z jaką dokonała się zmiana tronu w Berlinie. „Fremdenblatt" w mowie, którą ks. Bismark miał wczoraj w parlamencie, widzi potężną manifestacyę prawdziwej myśli narodowej i wynikających z niej obowiązków. „N. fr. Presse" mówi, że testamentem zmarłego i programem żyjącego cesarza jest polityka pokojowa. Myśl ta otwiera bardzo pocieszające i uspakajające widoki. Przymierze austryacko-niemieckie należy do tych podstaw, które żadną zmianą osób dotknięte być nie mogą. „Deutsche Ztg." zwraca uwagę na godną zaznaczenia mowę polaka d-ra Smolki, który jako prezes izby deputowanych, ma bystry i wytrawny pogląd na wielkie prądy polityki państwowej.

Petersburg, 11 marca (Ag. p.). „Journal de St. Petersbourg" donosi, że cesarz Wilhelm na niedługą chwilę przed śmiercią mówił o życzeniach, jakie zamierzał był przesłać Najjaśniejszemu Cesarzowi z powodu rocznicy urodzin J. C. Mości. Tenże dziennik zawiadamia z wiarogodnego źródła, że przy wymianie depesz pomiędzy San-Remo a Petersburgiem, obustronnie, prócz zapewnień najserdeczniejszej sympatyi i najszczerszego przywiązania, wyrażono niezachwianą wiarę w trwałość tradycyjnej przyjaźni pomiędzy obydwoma państwami zarówno jak dawnych uczuć rodzinnych. Można się stąd spodziewać, dodaje „Journal", że pamięć czcigodnego monarchy i jego przekonań przetrwa dni jego, a duch nie przestanie się unosić nad obydwoma cesarskiemi domami i obudwoma cesarstwami ku własnemu ich szczęściu i pożytkowi społecznego porządku i ogólnego pokoju.

Petersburg, 11 m. (Ag. pół.) „Prawit. wiest." tak zakończa pośmiertne wspomnienie o cesarzu Wilhelmie: Zmarły monarcha był jednym z najznakomitszych działaczy naszej epoki: Niemcy utraciły w nim monarchę, imię którego zajmie wybitne stanowisko w dziejach wszechświata; długoletniej bowiem działalności i pełnemu sławy panowaniu zmarłego cesarza wszystkie narody bez żadnej wątpliwości szczerą i głęboką cześć oddadzą.

Petersburg, 11 marca. (Ag. półn.) „Russkij Inwalid" donosząc o śmierci cesarza Wilhelma mówi: „Wieść o śmierci cesarza głęboki żal wznieci w całej ruskiej armii. Odczuła ona w nim znakomitego żołnierza, człowieka o duszy rzadkich przymiotów i serdecznego przyjaciela jej monarchów. Pamięć zmarłego cesarza przechowa się na zawsze w szeregach wojsk naszych."

Berlin, 11 marca. Cesarz przybył tu dziś wieczorem o 9 i bez zatrzymania udał się dalej do Charlottenburga.

Berlin, 11 marca. Cesarz pozostaje tylko na czas trwania uroczystości żałobnych w Szarlotenburgu, poczem uda się do Wiesbadenu.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z aktów wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

Następujące **umowy przedślubne** zawarli na warunkach zupełnej rozdzielności majątkowej, tak co do majątku posiadanego obecnie, jakoteż dostać się mającego przyszłym współmałżonkom w spadku, w darze, wypadkiem losowym, lub wreszcie zdobytego pracą w czasie pożycia małżeńskiego:

52. Przed rejentem Leonardem Zaleskim w Kole, gub. kaliskiej, dnia 25 sierpnia (6 września) 1887 r. za N. 1311: 1) Szulim Szaja syn Abrama Wajla d z Łodzi i 2) Fajg Łęczycka, w Kole zamieszkała. Fajga Łęczycka posiada obecnie 2,500 rs. w gotowiźnie i 1,500 rs. w kosztownościach, meblach i garderobie.

53 Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 10 (22) stycznia 1887 r. za N. 107: 1) Herman syn Józefa Pacel, wdowiec i 2) Antonina córka Józefa z domu Juraszczyk wdowa, primo voto Brandt, secundo voto Luter. Herman Pacel posiada obecnie kapitał na hypotece, w sumie 10,000 rs. Antonina Luter posiada obecnie 5,000 rs. w gotowiźnie.

54. Przed rejentem Janem Różyckim w Tomaszowie, dnia 12 (24) listopada 1887 r. za N. 735: 1) kupiec Emil syn Edwarda Rung, zamieszkały we wsi Huszek w powiecie brzezińskim i 2) Zofia, córka Augusta, z domu Lidtke, wdowa po Wilhelmie Firstenbach, z Tomaszowa. Zofia Firstenbach posiada obecnie 1,000 rs. w gotowiźnie, oprócz garderoby i innych ruchomości. Emil Runge nie podał majątku swojego do aktu.

55. Przed rejentem Konstantym Mogilnickim w Łodzi, dnia 16 (28) listopada 1887 r. za N 298: 1) niepełnoletni Icyk Mayer, syn Izraela, Suchaczewski, działający w asystencyi matki swej i prawnej opiekunki wdowy Estery Suchaczewskiej, zamieszkali w Łodzi, — i 2) pełnoletnia Chaja córka Tobiasza Fiszer, niewidoma, działająca w asystencyi ojca swego, tegoż Tobiasza Fiszer, kupca z Tuszyna, w powiecie łódzkim Chaja Fiszer posiada obecnie 600 rs. w gotowiźnie i za 200 rs. ruchomości; Icyk Majer Suchaczewski nie posiada obecnie żadnego majątku.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Londyn, 10 marca Pożyczka ruska z 1873 r. 90. Konsole angielskie $102^{5}/_{16}$.

Londyn, 9 marca Cukier Jawa 96 proc. $15^{2}/_{4}$ spokojnie, cukier burakowy $14^{1}/_{4}$ spokojnie

Liverpool, 9 marca Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Amerykańska stale. Suraty spokojnie. Broach niżej o $^{1}/_{16}$ p. Middling amerykańska na marzec $5^{3}/_{8}$, na mr. kw. $5^{3}/_{8}$, na kw. mj. $5^{23}/_{64}$, na maj cz. $5^{23}/_{64}$ na cz. lp. $5^{23}/_{64}$, na lp. sier. $5^{13}/_{32}$, na sier. wrz. $5^{13}/_{32}$, na wrz. paź. $5^{21}/_{64}$, na wrz. $5^{15}/_{32}$ p.

Manchester, 9 marca. Water 12 Taylor $6^{1}/_{2}$, Water 30 Taylor $9^{1}/_{8}$, Water 20 Leigh $8^{1}/_{8}$, Water 30 Clayton $8^{5}/_{8}$, Mock 32 Brooke $8^{5}/_{8}$, Mule 40 Mayoll 9, Medio 40 Wilkinson $9^{7}/_{8}$. Warpcops 32 Lees $8^{1}/_{4}$, Warpcops 36 Rowland $8^{3}/_{8}$, Double 40 Weston $9^{3}/_{4}$, Double 60 zwykły g. 12, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 167, stale.

Havre, 10 marca Kawa good average Santos na mr 67.50, na czer. 66.50, na sier. 64.50, na gr. 62.75.

New-York, 9 marca Bawełna $10^{3}/_{16}$, w N Orleanie $9^{11}/_{16}$. Kawa (Fair Rio) nomin., dto Rio Nr 7 low ordinary na kw. 10.02, na czerw. 9.82.

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 73,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 54,000 bel., do lądu stałego 34,000 bel Zapas 780,000 bel.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od dnia 5 do 11 marca włącznie było: **W parafii katol.** Dzieci żywych 84, a mianowicie: chłopców 49, dziewcząt 35, z tej liczby dzieci ślubnych 75, nieślubnych 9, Nieżywo urodzonych 6, w tej liczbie ślubnych 5, nieślubnych 1.

W parafii ewang. Dzieci żywych 52 a mianowicie: chłopców 31, dziewcząt 21, z tej liczby dzieci ślubnych 5', nieślubnych — Nieżywo urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych 7, a mianowicie: chłopców 6, dziewcząt 1, z tej liczby ślubnych 7, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych — nieślubnych —

Małżeństwa zawarte w dniu 10 i 11 marca:

W parafii katolickiej —

W parafii ewangielickiej —

Starozakonnych 2, a mianowicie: Gerszon Waldman z Alte Finkel Dobrzyńską, Hajke Jakubowicz z Esterą Lichtensztein.

Zmarli w dniu 10 i 11 marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Elżbieta Krysiak, lat 18.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie

Bogmił Schermer, lat 47.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 10	Z dnia 12
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	$61.87^{1}/_{2}$	61.15
na Londyn „ 1 Ł.	12.54	12.35
na Paryż „ 100 f.	$49.87^{1}/_{2}$	49.20
na Wiedeń „ 100 fl.	99.30	98.10
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	89.25	89.—
Ruska poż. wschodnia II-em	97.35	97.50
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82.10	82.10
Listy zast. ziem. Seryi I	99.75	100.—
„ „ „ V	98.75	99.—
Listy zast. m. Wa sz Se. I	99.—	99.—
„ „ „ „ V	97.25	97.30
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94.49	94.—
„ „ „ „ 2	92.25	92.25
„ „ „ „ 3	92.—	92.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	Giełda berlińska nieczynna.	164.50
„ „ na dost.		164.50
Weksle na Warszawę kr.		163.85
„ Petersburg kr.		163.20
„ „ dł.		162.50
„ Londyn kr		$20.35^{1}/_{2}$
„ „ dł.		20.27
„ Wiedeń kr.		160.30
Dyskonto prywatne		$1^{7}/_{8}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto $2^{1}/_{2}$%	$18^{7}/_{8}$	

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. V. Wołowski z Warszawy, A. Pollak z Nowego-Miasta.

Grand Hôtel. Simonsfeld z Bamberga, Becker z Rygi, Czaki z Piotrkowa, Trzciński z Piotrkowa, Szwedziński z Krakowa, Herteux z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
	6	10	7	45	1	03	5	55	9	30
przychodzą do Koluszek.	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	11	8	39		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	20				
„ Ciechocinka	2	21			9	21				
„ Piotrkowa			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy			12	18	6	22			2	43
„ Granicy			2	25	9	0			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	73			4	10
„ Tomaszowa	10	31	10	31	6	23				
„ Bzina	11	34	1	34	12	41				
„ Radomia	3	45	3	45	6	14				
„ Kielc	6	06	6	06	4	30				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	10	30	8	50	4	35	10	15	8	40
odchodzą z Koluszek	9	19	7	50	3	31	9	15	7	45
„ Skierniewic	7	41			1	01	7	43		
„ Warszawy	5	20			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	20			9	10				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			8	11	2	04			6	20
„ Częstochowy			3	43	11	28			12	50
„ Granicy			1	20	8	16			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			11	20					6	28
„ Bzina			8	40					3	40
„ Radomia			2	05					10	53
„ Kielc			11	55					12	59

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że celem przyśpieszenia wydawnictwa, rozpoczęliśmy już przyjmowanie

ogłoszeń oraz adresów

do

KALENDARZA

„Dziennika Łódzkiego"

na rok 1889

Administracya Dzien. Łódzkiego.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

We wtorek d. 13 marca 1888 r.

Najnowszy Skandal
(Les scandales d'hier).
Komedya w 3 aktach, z francuskiego, przez J. Barrière przekład Aleksandra Podwyszyńskiego

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE
wielki koncert
i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY
Udziela **bezpłatnie** porady lekarskiej **młodzieży** szkolnej od **6** do **7** wieczorem. 311-15-2

Francuska

w podeszłym wieku szuka pomieszczenia i opieki za wynagrodzeniem.
Osoby interesowane raczą się zgłosić Nr. 8 Nowy-Rynek 1 piętro.
285—1

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej
ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78—24—14

Uczeń chrześcianin, posiadający świadectwa z ukończonych 4 klas, umiejący mówić po niemiecku i przyzwoitego prowadzenia się, potrzebny jest zaraz do **Składu Naczyń Aptecznych F. Chwastkiewicza w Warszawie, Senatorska 24.** Warunki szczegółowe na miejscu. 312—3—2

Ostrzeżenie.

Ponieważ przekonałem się, że jakieś indywidua zbierają ogłoszenia do kalendarza, udzielając niejasnych określeń do jakiego, ostrzegam przeto wszystkich, którzy zapisali się na listę firm kalendarza pod nazwą „**Łodzianin**", lecz ogłoszeń jeszcze nie wręczyli, aby raczyli anonse swoje podawać wprost w mieszkaniu mojem lub przez roznosicieli pism z mojej księgarni, tylko za okazaniem opatrzonego moim podpisem upoważnienia.

Księgarz **C. Richter.**
Cegielniana Nr. 272-n, dom własny.
296—3—3

POSZUKUJĘ
wspólnika
do założenia FABRYKI CYKORYI
specyalisty z kapitałem potrzebnym na maszyny i kompletne urządzenie. Obszerne budowle murowane w najlepszym stanie, znajdują się na miejscu. Dominialna plantacya dostarczy surowego produktu z trzystu morgów. Położenie fabryki wyjątkowo dogodne, tuż pod miastem handlowem w bliskości dwóch stacyi kolei żelaznych z komunikacyą po szosie. Bliższa wiadomość w **Biurze Ogłoszeń Pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26** lub na miejscu u właściciela majątku.
256—3—3

Zgubiono weksel

wystawiony na rs. 120, na zlecenie M. H. Guttman, akceptowany przez Kaufman Różyckiego z Ozorkowa, płatny w Łodzi dnia 1 lipca 1888 roku. Na wekslu było żyro in blanco M. H. Guttmana. Znalazcę uprasza się o oddanie go do składu węgli M. Jakubowicza. 283—1

WARSZAWSKI
MAGAZYN MÓD
Leokadji
ulica **Piotrkowska** dom W-go Epsteina Nr. 775
w tych dniach otworzony, polecam wybór najpiękniejszych modeli, po cenach nader umiarkowanych.
Przyjmuje wszelką robotę.
301—3—2

Podziękowanie.

Szanownemu duchowieństwu i wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p.

Bronisławy Bilek,

Szanownym kolegom, a szczególniej tym którzy raczyli ponieść tak drogie dla mnie zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składam niniejszem serdeczne dzięki.

W smutku pogrążeni
Mąż wraz z rodziną.
321—1

Do składu
KACHETYŃSKICH WIN
J. D. Paruchowa i M. D. Okojewa
w domu Ss. Scheiblera przy ul. Zawadzkiej,
nadszedł świeży transport
ziarnistego KAWIORU
oraz różnych **kaukaskich solonych ryb** odznaczających się delikatnym smakiem, również nadszedł znany ze swej dobroci **owczy osietyński SER.** Funt kawioru po rs. 2 kop 50.
322—3—1

Do sprzedania
FORTEPIAN
o 7 oktawach w dobrym stanie za rs. 200 z fabr: Kroll'a i Seidler'a. Wiadomość w mieszk: Guttmana przy ul. Piotrkowskiej w domu Dobranickiego. 317—3—1

Zaginął paszport,

wydany z powiatu łódzkiego, na imię Hany Sigau. Znalazca zechce go złożyć w magistracie łódzkim.
320—1

Wyprzedaż,
taniej jak wszędzie ogłaszają.
Zpowodu zmiany lokalu od 1 lipca 1888 roku do domu W-go Petra obok magazynu nowości W go Heniga.
Urządzam całkowitą wyprzedaż **towarów łokciowych, modnych i świeżych** po cenach niesłychanie zniżonych. Tamże jest do sprzedania **okno wystawowe** z całem urządzeniem.
245 4 Z uszanowaniem
Ludwik Krykus.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi

ma honor uprzejmie prosić WW. Panów Członków o łaskawe przybycie na **ogólne zebranie** w sobotę to jest w dniu 5 (17) marca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Grand Hotelu na dole odbyć się mające, celem dopełnienia wyborów do zarządu, na zastępców i komisyi rewizyjnej. 315—3—2

Droga żelazna warszawsko - terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. styczeń 1888 roku.

1) Za przewóz 42,166 pasażerów. . .	rs.	40,968	kop.	56
2) „ „ 1,735,969 pudów towarów.	„	97,681	„	56
3) Dochody różne.	„	968	„	20½
razem .	rs.	139,618	kop.	32½
w styczniu 1887 r. było dochodu	„	160,349	„	35
zatem w styczniu 1888 r. mniej o czyli na 12,93%.	rs.	20,731	„	02½

31?—1

Związek Moskiewsko - Warszawski

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska

niniejszem zawiadamia, że z dniem 1 (13) kwietnia r. b. wprowadzonym zostaje w użycie dodatek I-szy do taryf związku Moskiewsko-Warszawskiego, zawierający wsobie niektóre zmiany i uzupełnienia taryf rzeczonego związku. 319—1

W kantorze drukarni
Dziennika Łódzkiego
są do nabycia
przepisy dla małoletnich robotniów
w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

Zaginął
WEKSEL na rs. 228 kop. 69, wystawiony przez M. Fromer na zlecenie S. Rosenblatt, płatny 6 czerwca r. b. Stosowne kroki ostrzegawcze zrobiono. 308—3—2

Bednarz
znający swoje rzemiosło i posiadający dobre świadectwa jest dla stałego zajęcia w fabryce poszukiwany. Bliższa wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 297—1

Zupełna wyprzedaż
OBRAZÓW
u ADOLFA BUTSCHKAT
172—12—12

Alina Sauerbier
ulica **Dzielna (Kolejowa) N. 1369,**
dom Heidera,
poleca się
z masażem.
276—3—3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 10 marca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądane	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ . . . (206¼)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	61.87½	—	61 80 75 70 65 60 57½ 52½
tune niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	2½	12.54	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	49.87½	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 fior.	4½	—.—	—	—
„ . . . (165½)	kr. ter.	8 d.	100 fior.	4½	99.30	—	—
Petersburg	dł ter.	3 d.	100 rs.	4½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw Kr. Pol. duże	4	—.—	89 25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	89 —	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	98 25	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	97 35	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . . .	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	82 10	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	—.—	99 75	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	98 45 55	98 75	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	99 —	—.—
„ „ „ „ „ II	5	97 90	98 —	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	97 50	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	97 40	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	97 25	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	92 —	92 25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	94 40	—.—
„ „ „ „ „ II	5	91 80 92	92 25	—.—
„ „ „ „ „ III	6	—.—	92 —	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	99 75	100 —	—.—
„ „ „ m. Płocka	5	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	6	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		—.—	—.—	—.—
„ „ krót.		—.—		

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	325 —	315 —
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	280 —	275 —
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	210 —
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	850 —	8[illegible]0 —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	1200 —	1050
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		— —	75 —	— —
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	275 —	250 —
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	280 —	270 —
„ Tow Łaz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	— —

Wartość kuponu z potr. 5%.			
List. zas. nowych	102 5	Poż prem. 1 em.	75.2
„ „ m. Warsz. I i II	2[illegible]9.	„ „ II em.	233.5
„ „ m. Łodzi	170.[illegible]	List. likwid.	104.5

TABELA WYGRANYCH.

w 2-im dniu ciągnienia 2-ej klasy 150-ej loteryi klasycznej
Dnia 8 marca 1888 roku.

Nr.	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
15788	10,000	17204	2,000	18171	600	20118	400
1335	4,000	552	600	4335	400	22547	400

Po rs. 150 wygrały NN-ra.
3426 5505 8441 10235 18908 21309 21427 21729 23213

Po rs. 60 wygrały NN-ra.
151 667 1611 2067 3097 3548 3991 4040 4260 4521 4766 5632 5644 5721 5760 6600 7509 8108 9615 9831 10434 11559 12102 12722 12744 13480 13729 15305 15474 15746 16010 16472 18802 19635 20252 20775 21039 21413 22283 23029 23115 23330

Po rs. 45 wygrały NN-ra.

12	1952	3647	539[illegible]	6794	8553	10110	11520	13409	14784	16156	17570	19056	20332	22237
21	56	49	5518	6815	62	74	74	56	87	66	94	19135	61	82
98	2041	77	62	55	95	95	81	13500	14803	16155	17641	19218	69	22424
108	68	3870	94	58	8654	10208	11659	26	23	16241	24	47	20426	46
29	2150	99	5613	77	8702	29	11731	13608	29	16345	48	64	20529	62
36	2109	3947	51	6921	6	53	11827	10	14926	46	62	87	47	79
207	86	71	63	7029	21	95	61	26	15025	16416	66	19386	20615	86
312	2316	85	72	7141	43	10378	84	80	28	43	17747	19414	20716	90
43	37	99	84	7304	8815	10421	11962	13768	35	61	72	18	24	22513
431	72	4056	5733	11	60	10510	12106	84	56	16502	17978	29	20826	21
723	2474	6	69	16	8903	2	22	13813	15141	26	18008	32	37	40
28	2612	4100	5809	7460	41	44	97	13829	15207	42	24	38	41	22635
34	15	89	5810	86	9023	10646	98	63	40	75	58	59	91	65
67	86	4212	32	7567	9184	57	12223	13996	48	98	67	62	20914	22712
804	2807	55	94	77	9240	87	41	14000	15382	16684	93	19522	20	87
50	14	90	5922	7602	94	94	59	96	15400	91	18143	49	85	22804
943	30	4349	2[illegible]	35	9348	10702	12465	14103	2	16728	60	60	21033	22930
1039	75	4417	97	38	64	21	12500	11	19	34	18384	72	66	42
74	83	92	6000	42	9445	24	26	25	59	16900	18442	97	75	72
1113	92	4708	35	47	9538	37	69	62	8	7	57	19676	92	23024
27	2948	38	38	9	85	10878	98	67	97	8	77	19718	21103	61
1332	83	52	66	7717	9610	10953	12659	14234	15509	17022	82	68	12	23243
1420	3038	4812	6187	31	91	57	93	20	3[illegible]	39	88	19848	17	52
41	61	52	6293	52	9755	11050	12707	71	15608	41	18521	58	21317	68
52	3084	95	96	57	9819	11101	26	14314	15769	52	66	62	52	23311
81	87	4999	6328	79	27	11217	12863	88	15824	69	74	83	60	38
85	3263	5022	51	784[illegible]	58	32	12906	14520	36	17227	18610	85	81	23417
1508	3305	72	60	7914	7[illegible]	40	6	68	53	17302	42	19946	21424	49
18	16	97	65	8054	77	48	67	86	58	9	18710	20043	21611	58
2[illegible]	73	5100	92	8293	95	66	85	94	59	10	22	45	82	76
24	98	24	6403	8336	9942	86	83	14642	66	83	70	62	21799	
62	3462	5203	2	70	47	99	13000	74	15911	11	80	69	21858	
79	76	18	6569	91	54	11300	82	94	43	17417	94	20167	21909	
1823	3504	5313	97	95	99	36	13164	14720	52	83	18999	96	67	
1917	80	72	6737	8483	10025	47	13255	30	85	97	19000	20303	22174	
36	87	89	86	8519	10104	11437	57	83	16031	17513	10	5	22215	

Wydawca **Stefan Kossuth,** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 29 Февраля 1887 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“.**